



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Dziesięć lat temu pasjonaci pracy pedagogicznej w Cieszynie i Bielsku-Białej zaryzykowali wyprawę w nieznanne – postanowili stworzyć szkoły, w których budowanie wspólnoty będzie równie ważne jak przekazywanie wiedzy. W takiej szkole nauczyciel potrafi być jednocześnie wymagającym belfrem, jak i osobą, do której przychodzi się z wszelkimi problemami. Tak powstały – w Cieszynie: najpierw katolickie liceum ogólnokształcące, a w Bielsku-Białej szkoła podstawowa. W Cieszynie szkoły powołało Stowarzyszenie „Dziedzictwo św. Jana Sarkandra”, w Bielsku-Białej – Katolickie Towarzystwo Kulturalne. O ich jubileuszu informujemy na str. III. ■

ZA TYDZIEŃ

■ O jubileuszu 150-LECIA SZKOLNICTWA W BRZESZCZACH

VII Beskidzkie Święto Małych i Dużych w bielskim Teatrze Grodzkim

Lekarstwo na troski

Na planetach bezradności i samotności nie ma życia. Ale dzięki przyjaźni i miłości można z takich planet uciec – mówią uczestnicy zajęć prowadzonych przez bielskie stowarzyszenie Teatr Grodzki.

Alkoholizm, narkomania, przemoc, agresja, bezradność wobec patologii – to rzeczywistość, która nas otacza. W jaki sposób możemy zmienić ten stan rzeczy? Czy sztuka pozwala dostrzec nowe perspektywy działania, interwencji, pomocy? – odpowiedzi na te pytania szukali uczestnicy warsztatów twórczych, którzy swoimi odkryciami podzielili się z widzami 16 czerwca w bielskim Domu Żołnierza podczas VII Beskidzkiego Święta Małych i Dużych.

Jedenastcie grup teatralnych (ze świetlic środowiskowych, Katolickiego Ośrodka Resocjalizacji Dzieci i Młodzieży „Nadzieja”, Polskiego Związku Głuchych, Warsztatów Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny”), gdzie zajęcia prowadzą instruktorzy Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki, pokazało efekty swojej całorocznej pracy.

Dzieci ze świetlicy przy ul. Tuwima pokazały spektakl „Stan nieważkości” – o planetach „Samotność”, „Bezradność” czy „Zwidy”. Niełatwo się z nich wyrwać, ale kiedy pojawi się ktoś, kto podaje rękę, trzeba ją chwytać i uciekać do prawdziwego życia.



URSZULA ROGÓLSKA

„Kopciuszek”
w wykonaniu aktorów ze świetlicy przy ul. Wapiennej

Podczas święta instruktorzy teatralni: Barbara Rau i Włodek Aniszewski odebrali nagrody za wybitnie zaangażowanie w działalność TG.

Przeglądowi towarzyszył festyn, w czasie którego można było poznać codzienną pracę Warsztatów Terapii Zajęciowej i Zakładu Aktywności Zawodowej, próbować sił na stoiskach pracowni ceramicznej, krajeckiej, czy posilić się grochówką.

Beskidzkie Święto to jedyny w regionie przegląd teatralny spektakli przygotowanych przez środowiska zagrożone społeczną izolacją – osoby niepełnosprawne, dzieci w trudnej sytuacji życiowej, młodzież z placówek wychowawczych i opiekuńczych.

URSZULA ROGÓLSKA

TANECZNIE U SIÓSTR W BIELSKU-BIAŁEJ



URSZULA ROGÓLSKA

Wszystko ma swój czas (...) Jest czas płaczu i czas śmiechu, czas zawożenia i czas płasów – tymi słowami z Księgi Koheleta s. Danuta Domszy, dyrektor Gimnazjum i Liceum Zgromadzenia Córek Bożej Miłości w Bielsku-Białej, rozpoczęła VI Wiosenne Rodzinne Święto Szkoły, które w tym roku odbywało się pod hasłem „Každy tańczyć może”. Na parkiecie przy szkole wystąpili uczniowie obu szkół oraz zaproszeni goście – zespoły taneczne z Domu Kultury Włókniarzy oraz LO im. S. Żeromskiego. Každy mógł się posilić w znakomicie zaopatrzonej bufecie, przygotowanej przez rodziców, wziąć udział w loterii fantowej, czy licytacji różnych przedmiotów. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na remont szkolnej sali gimnastycznej. ■

Małe tancerki z Domu Kultury Włókniarzy

Spotkanie w Klubie Obieżyświatów



Ks. Krzysztof Gardyna i sympatycy jego opowieści w kęckim Domu Kultury

KĘTY. W ramach cyklu „Wyprawy na 7 kontynentów – Spotkanie w Klubie Obieżyświatów”, organizowanego przez kęcki Dom Kultury,

uczestnicy spotkań podróżników przenieśli się tym razem do Jordanii. Bohaterem wieczoru był alpinista i podróżnik, ks. Krzysztof Gardyna (obecnie jest wikariuszem w parafii św. Wojciecha w Bulowicach). Wyprawa do miejsc biblijnych, widzianych oczami podróżnika, okazała się niezapomnianym przeżyciem również dla słuchaczy. Zachwycały slajdy, które ks. Gardyna przywiózł z krótkiej, ale obfitującej we wrażenia wyprawy. Zapytany o cel następnej podróży powiedział, że marzy mu się Boliwia. Na kolejne spotkanie Dom Kultury zaprasza po wakacjach.

Klimaty Urszuli Demskiej



Obrazy Urszuli Demskiej w holu Książnicy

BIELSKO-BIAŁA. Do końca czerwca w Książnicy Beskidzkiej czynna jest wystawa malarstwa Urszuli Demskiej, zatytułowana „Klimaty duszy”. Autorka z wykształcenia jest elektroniką, z pasji – twórcą. Zaczęła malować niespełna dziesięć lat temu. Mówi, że nie wyobraża sobie życia bez malowania, bez pędzla, sztalug i płócien. Prezentowane na wystawie obrazy to oleje, powstałe w ostatnich dwóch latach – głównie pejzaże i martwa natura.

Relikwie w sanktuarium

RYCHWAŁD. Relikwie św. Maksymiliana otrzymało sanktuarium MB Pani Ziemi Żywieckiej w Rychwałdzie. Podczas ostatniego nabożeństwa fatimskiego, w środę 13 czerwca, ojcom franciszkanom, wiernym i pielgrzymom przekazał je uroczyste gwardian Niepokalanowa o. Stanisław Piętka OFMConv. Przekazanie relikwii jest kolejnym elementem obchodów roku rocznic kolbiańskich w diecezji bielsko-żywieckiej, której patronuje św. Maksymilian. Podczas czerwcowego czuwania modlono się szczególnie w intencji samorządowców powiatu żywieckiego.

Modlitwa pielgrzymów trwa

ŁODYGOWICE. 17 czerwca w nocy do parafii śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Łodygowicach wróciło 37 uczestników pielgrzymki do Medjugorie w Bośni i Hercegowinie, którym stan zdrowia pozwalał na podróż po tragicznym wypadku ich autokaru na Węgrzech w sobotę nad ranem. W wypadku zginęła 43-letnia mieszkanka Łodygowic. Jedenaście osób przeżywa wciąż w węgierskich szpitalach. W poniedziałek proboszcz parafii ks. kan. Józef Zajda oraz wójt Łodygowic Andrzej Piłtera zapewnili rodzinom poszkodowanych wyjazd na Węgry. W parafii nie ustaje modlitwa za zmarłą oraz rannych.

Narodowy Dzień Pamięci

OŚWIĘCIM. Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę kopca Pamięci i wieloreligijna modlitwa przed blokiem śmierci KL Auschwitz zdominowały obchody Narodowego Dnia Pamięci. Dzień ten, ustanowiony przez Sejm RP – staraniem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rodzin Oświęcimskich (ChSRO) – obchodzony jest w rocznicę pierwszego transportu 728 więźniów politycznych z Tarnowa do KL Auschwitz 14 czerwca 1940 r. Celem obchodów jest upamiętnienie więźniów narodowości polskiej. ChSRO wystosowało apel do ministra edukacji, aby – wzorem Dnia Holokaustu – również Narodowy Dzień Pamięci był obchodzony uroczystie w placówkach oświatowych. Uwieńczeniem obchodów była modlitwa za pomordowanych, odprawiona przed wejściem do Bloku 11. byłego KL Auschwitz. Przewodniczył jej biskup Tadeusz Rakoczy. Wraz z nim modlili się duchowni i wierni prawosławni, ewangelicy oraz Żydzi. Spotkanie tradycyjnie było okazją do modlitwy o pokój. Tej idei ma służyć także kopiec Pamięci i Pojednania, usytuowany tuż za tzw. strefą obozu. Kamień węgielny pod jego budo-



Duchowni chrześcijańscy i żydowscy modlili się przy Bloku Śmierci za ofiary Auschwitz

wę przywieziono z tarnowskiego więzienia. Inicjatorem i autorem projektu kopca jest były więzień Auschwitz prof. Józef Szajna. W inicjatywę angażują się także władze Oświęcimia oraz ChSRO. Z okazji obchodów 67. rocznicy pierwszego transportu do obozu zagłady Stowarzyszenie zostało uhonorowane wyróżnieniem w Konkursie na Najlepsze Dzieło Obywatelskie Pro Publico Bono Roku 2006.

Hałcnów zwycięzcą ligi

GILOWICE. Podsumowanie kolejnego roku pracy parafialnych klubów sportowych odbyło się w Gilowicach. Przyjechali reprezentanci 11 parafialnych klubów z diecezji. Rozegrano zawody w piłce nożnej, siatkówce i tenisie stołowym. Bezapelacyjnym zwycięzcą zmagania został Parafialno-Szkolny Klub Sportowy „Beskidy” z Hałcnowa. Kolejne miejsca za-

jęły zespoły z Porąbki i Ciśca. Zawodnicy z tych klubów będą reprezentować diecezję w międzynarodowej „Parafiadzie” w Warszawie. PKS-y działają w Bielsku-Białej (Kamienica, Leszczyny, Lipnik i Biała), Gilowicach, Rzykach, Kaniowie i Bystrej. W działalność klubów angażują się księża, nauczyciele, członkowie Akcji Katolickiej i inni społecznicy.

Dziewczęca drużyny piłki nożnej z Hałcnowa pod opieką Stefana Zuber nie przegrała jeszcze ani jednego meczu



STEFAN ZUBER

Katolickie szkoły w Bielsku-Białej i Cieszynie świętują 10-lecie istnienia

Szkoły z marzeń

Nauczyciele mówią, że to wielka satysfakcja, kiedy absolwenci odwiedzają swoją szkołę „po drodze” – z liceum czy z uczelni. Takich odwiedzin nie brakuje w katolickich szkołach Bielska-Białej i Cieszyna.

Zebrani 15 czerwca w bielskim Teatrze Polskim długo oklaskiwali wspomnienia dyrektor Beaty Markowicz, kiedy opowiadała o początkach Zespołu Szkół Katolickiego Towarzystwa Kulturowego – o tym, jak na kilka tygodni przed rozpoczęciem roku szkolnego 1996/97 kilkoro rodziców zaczęło marzyć o katolickiej szkole. Z dnia na dzień zdecydowali się ją stworzyć. Pierwszy rok szkolny zaczęło piętnastoro pierwszaków. Dziś KTK prowadzi już zespół szkół – pięć lat temu powstało gimnazjum, a niebawem zacznie funkcjonować także liceum. Szkoły kilkakrotnie zmieniły swoją siedzibę. Dziś podstawówka mieści się przy ul. Doliny Miętusiej 5, zaś gimnazjum i liceum przy Krasińskiego 17.

Wielki budynek

– Kiedy w 1991 roku przyszedłem do parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie, stanąłem na placu Dominikańskim i zobaczyłem ten wielki budynek, pomyślałem, że Pan Bóg musi mieć wobec tej sytuacji swoje plany – wspominał 14 czerwca w Teatrze im. A Mickiewicza w Cieszynie ks. kan. Henryk Satława.

W 1993 r. w parafii odrodziło swoją działalność stowarzyszenie „Dziedzictwo św. Jana

Sarkandra”, które swoją historią sięga 1873 r. Jednym z głównych celów stowarzyszenia była praca oświatowa. Tradycje te postanowili kontynuować członkowie odrodzonego „Dziedzictwa”. Pracami kierowała nieżyjąca już Bożena Drózd. W cieszyńskim Zespole Katolickich Placówek Oświatowych do dziś pracują nauczyciele, którzy pamiętają wrzesień 1997 r., kiedy to biskup Tadeusz Rakoczy przecinał wstęgę Katolickiego LO, które ulokowano w „wielkim budynku” parafialnym.

W 1999 r. otwarto tu gimnazjum, a w 2001 r. dołączyły katolickie przedszkole i szkoła podstawowa. Tak powstał Zespół Katolickich Placówek Oświatowych, którym kierował kolejny dyrektor Jan Filip. Po jego śmierci w 2003 r., obowiązki dyrektora przejął Jadwiga Miękina-Pindur.

Wspólnota

Obydwa zespoły placówek co roku pokonują najróżniejsze trudności, by mogli się tu uczyć wszyscy, którzy są gotowi do solidnej pracy, ale i odkrywania w sobie talentów, którymi można służyć innym. Choć szkoły są odpłatne, starają się wspomagać mniej zamożnych rodziców swoich uczniów. Znakomite wyniki egzaminów i mnóstwo zajęć pozalekcyjnych przyciągają kandydatów z całej diecezji. Tutaj uczniowie uczą się życia we wspólnocie ludzi wierzących; uczą się służyć tym, którzy szczególnie potrzebują wsparcia. Tu nigdy nie ma problemów z naborem.

Jubileuszowe spotkania w teatrach w Cieszynie i Bielsku-Białej były okazją do podzięko-



ZDJĘCIA URSZULA ROGÓLSKA

Efekty pracy artystycznej w katolickich szkołach Cieszyna zachwycali wszystkich uczestników jubileuszu 10-lecia

wań dla dobroczyńców szkół. W gronie dobrodziejów jest także biskup Tadeusz Rakoczy. Na scenach obu teatrów, w widowiskowych przedstawieniach uczniowie prezentowali swoje nieprzeciętne zdolności artystyczne. –

Nie dość, że się znakomicie uczą, to jeszcze są takimi artystami! – mówili zaproszeni goście. By dowiedzieć się, jak to osiągnąć, trzeba koniecznie odwiedzić katolickie szkoły!

URSZULA ROGÓLSKA

■ R E K L A M A ■

Serdecznie zapraszamy nauczycieli wszystkich typów szkół na bezpłatne szkolenia z zakresu wykorzystywania technologii informacyjnej w procesie nauczania!

Wolne miejsca na szkoleniach wakacyjnych i turze wrzesień – grudzień!



KANA Gliwice, tel. **032 230 89 41**,
Sekretariat czynny w godz. 9.00–16.00
e-mail: **info@silesia.teach-it.net**

Szczegółowe informacje o szkoleniach: www.silesia.teach-it.net

Projekt „Podwyższanie kwalifikacji śląskich nauczycieli w zakresie technologii informacyjnej” jest realizowany w ramach Działania 2.1 „Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie” Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004–2006. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżet państwa.



Projekt realizowany pod nadzorem
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach.



www.wup-katowice.pl



Sonda

**PAMIĘĆ, POMOC
I ZABAWA**

Ks. FRANCISZEK WARZECHA,
PROBOSZCZ W RAJCZY



– Piknik to dobra okazja, by przy zabawie zrobić jeszcze coś pożytecznego.

Wspólna zabawa cementuje ludzi. Od czterech lat dzięki piknikom fundujemy obiady dla uczniów naszych szkół, wychowujących się w rodzinach, gdzie sytuacja materialna jest szczególnie trudna. Parafianie chcą tak świętować. Przekonuję się co roku, że wystarczy tylko ludziom nie przeszkadzać, a potrafią oni zorganizować świetną imprezę. Parafia i plebania jest swobodnym centrum przygotowań pikniku, ale motorem całego przedsięwzięcia są świeccy, którzy społecznie, bez oczekiwania na jakąkolwiek zapłatę, podejmują się przygotowań zabawy dla wszystkich.

ZBIGNIEW KOPEĆ, PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY RAJCZA



– Piknik Królewski, to też dobra okazja do promowania naszej gminy. Choć to uroczystość i zabawa gminy oraz parafii, serdecznie zapraszamy do udziału w niej również wszystkich gości, turystów, mieszkańców okolic bliższych i dalszych. Chcemy, żeby nasza gmina się rozwijała, żeby była znana. Temu też – mamy nadzieję – będzie służyć otwarcie tutaj kolejnych szlaków papieskich i atmosfera, jaką chcemy wszyscy tworzyć na pikniku.

Dzięki akcji parafian z Rajczy, dzieci z najuboższ...

Królewska ar...

**Kiedyś dostali
wspaniały prezent
od samego króla
Jana Kazimierza.**

**Poznali wartość
tego daru. Dziś sami
obdarowują najbardziej
potrzebujących, doskonale
się przy tym bawiąc.
1 lipca parafianie z Rajczy
zapraszają na IV Piknik
Królewski.**

tekst
URSZULA ROGÓLSKA

Poszli do króla

W XVII wieku, w latach 1624–1676 Żywiecczyzna była własnością Wazów. Król Jan Kazimierz trzykrotnie gościł w Żywcu, w roku 1633, 1656 i po raz ostatni w 1669, kiedy to po abdykacji, w drodze do Paryża, odwiedził tutaj swoje włości. Chwilę tę skrętnie wykorzystali mieszkańcy Rajczy. Oddelegowali na zamek w Żywcu swoich przedstawicieli, którzy poprosili króla o zgodę na budowę kościoła. Król nie tylko się zgodził, ale i podarował parcelę pod budowę oraz obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ze swojego ołtarzyka polowego, namalowany na miedzianej blasze.

Świątynia stanęła w roku 1674 i stała się kościołem filialnym parafii w Milówce. Jej patronami zostali św. Wawrzyniec i św. Kazimierz, bo takie imiona nosili fundatorzy kościoła: Wawrzyniec Wodzicki – dzierzawca dóbr żywieckich i Kazimierz Rabczyński – podstarość żywiecki.

Panie z kół gospodyń w Rajczy i Rycerce Dolnej jak co roku upieką rewelacyjne ciasta i przygotowają najróżniejsze potrawy regionalne. Z kolei myśliwi przyrządzą wyborny gulasz. Także oni zagrają specjalnie przygotowany hejnał. Chór parafialny i zespoły regionalne zaśpiewają i zatańczą, pokazując to, co w tułtejszym folklorze najpiękniejsze. A młodzież przygotowuje widowisko o królewskim darze Jana Kazimierza dla Rajczy. Do tańca zagra – jak zwykle chętnie i charytatywnie – zespół RAK-TAL. Nie zabraknie strażaków – zarówno z Rajczy, jak i Rycerki Dolnej – też już tradycyjnie oni sami zaproponowali swoją pomoc organizacyjną. A będą i harcerze, i górale ze Związku Podhalan, i wspólnoty działające przy parafii.

Nie sposób wymieniać nazwisk wszystkich zaangażowanych w przygotowanie Pikniku Królewskiego w Rajczy – bo to około trzystu osób! Od czterech lat, na początku lipca wspólnie przywołują oni wydarzenia z 1669 r. i wpłacają w nie swoją terażniejszość, która bez tego wydarzenia z XVII wieku prawdopodobnie wyglądałaby inaczej.



ych rodzin mogą codziennie zjeść solidny obiad

Smia pomocy

PIKNIK KRÓLEWSKI W RAJCZY

Piknik Królewski w tym roku zorganizowany jest w 338. rocznicę podarowania parafii przez króla Jana Kazimierza obrazu Matki Bożej; w 10. rocznicę ustanowienia tutaj sanktuarium lokalnego oraz z okazji poświęcenia pomnika Jana Pawła II i otwarcia nowych papieskich szlaków w Worku Raczańskim.

PROGRAM

- godz. 11.00 – kościół parafialny w Rajczy – Msza święta z homilią biskupa Tadeusza Rakoczego; poświęcenie pomnika Jana Pawła II
- godz. 13.00 – festyn parafialny na placu obok Centrum Kultury w Rajczy
- godz. 21.00 – Apel Jasnogórski, zapalenie kilkuset świateł
- do godz. 22.30 – wspólna zabawa taneczna

10 lat temu, 28 stycznia 1997 r., biskup Tadeusz Rakoczy ustanowił to miejsce lokalnym sanktuarium maryjnym. Pani Kazmierzowska, jak się ją tu nazywa, jest tutaj czczona jako Matka Boża Miłosierdzia.

Jak Maryja

Kiedy się żyje pod opieką takiej Wspomożycielki, nie sposób przynajmniej nie próbować być jak ona i pomagać tym, którzy pomocy najbardziej potrzebują. Cztery lata temu parafianie rajczańscy, wraz ze swoim proboszczem ks. kan. Franciszkiem Warzechą, postanowili pomóc w fundowaniu obiadów dla najbardziej potrzebujących dzieci z miejscowej szkoły podstawowej i gimnazjum. Wtedy to wpadli na pomysł zorganizowani parafialnego festynu. Wspominając wydarzenia z 1669 roku, nazwali go Piknikiem Królewskim.

– Pomoc w finansowaniu obiadów, to podstawowy cel naszego spotkania. Ale to przecież także okazja do spotkania, rozmów, lepszego poznawania siebie nawzajem i dobrej, bezalkoholowej zabawy – dodaje ksiądz proboszcz.

Jednym z ulubionych punktów programu pikniku jest loteria fantowa – a co roku, dzięki sponsorom i darczyńcom udaje się przygotować nawet cztery sta nagród! Każdy los wygrywa. Nieważną frajdą dla wszystkich są licytacje niezwykłych przedmiotów. Licytowano już studnię, huśtawkę, furę drewna, zestaw do grillowania czy składkę proboszcza. Jaka atrakcja czeka licytujących w tym roku? Organizatorzy nie chcą zdradzić tajemnicy, ale podkreślają, że na pewno warto Rajczę odwiedzić 1 lipca choćby z powodu licytacji!

Z Wielkim Papieżem

Głównymi organizatorami pikników są miejscowa parafia św. Wawrzyńca DM i św. Kazimierza Królewicza oraz gmina Rajcza, ale w tym roku dołączył do nich także Komitet Budowy Pomnika Jana Pawła II. To właśnie podczas Mszy św. inauguracyjnej Piknik Królewski, biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił popiersie Wielkiego Papieża.

Mieszkańcy Rajczy bardzo chcieli upamiętnić postać Jana Pawła II w swojej miejscowości – bo i wiele ich z tą postacią w ciągu lat połączy-

ło. Postanowili, że tuż przy kościele postawią popiersie. Stanie ono obok krzyża, który postawiono tu 25 listopada 1966 r. Z okazji tysiąclecia Chrztu Polski odbywała się wówczas w Rajczy kongregacja milenijna dekanatu żywieckiego – spotkali się tu duszpasterze z najbliższej okolicy. Przybył także kardynał Karol Wojtyła. Gospodarzem parafii rajczańskiej był wówczas ks. Stanisław Żądło. Obecni księża z czią całowali krzyż. Postawę ogromnego szacunku, z jakim objął krzyż i oddał mu cześć ks. Żądło, zauważył wówczas kardynał Wojtyła. Mówił o tym wydarzeniu, kiedy w roku 1976 przyjechał tu na pogrzeb ks. Żądły.

– Pomysł pomnika zrodził się rok temu. Od razu zabraliśmy się do roboty – opowiada Adam Banaś, przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Jana Pawła II w Rajczy. – Dzięki zaangażowaniu Księdza Proboszcza i wielu parafian udało się nam w szybkim czasie zgromadzić potrzebną sumę.

Na rzecz budowy pomnika zorganizowano sprzedaż cegiełek, bal sylwestrowy i karnewały, odwiedzano przedsiębiorców i sponsorów.

W czasie pikniku nastąpi też jeszcze jedno wydarzenie, związane z papieżem Janem Pawłem II – Fundacja Szlaków Papieskich z Krakowa, utworzy kolejny szlak – tym razem w Worku Raczańskim. Na jego trasie znajdują się m.in. Rycerka Górna i Dolna, kaplica pod szczytem Ożnej oraz szczyty Wielkiej Raczy i Bendoszki.

W ramce prezentujemy ramowy program rajczańskiego pikniku. Warto odwiedzić 1 lipca Rajczę i osobiście włączyć się w pomoc potrzebującym oraz zabawę!

Sonda

PAMIĘĆ, POMOC I ZABAWA

ADAM BANAŚ, PRZEWODNICZĄCY KOMITETU BUDOWY – POMNIKA JANA PAWŁA II – Piknik, jak też postawienie pomnika papieżowi Janowi Pawłowi II, który zostanie poświęcony w czasie Mszy św. rozpoczynającej nasze świętowanie, to potrzeba serca nas, mieszkańców Rajczy. Wielu z nas to oazowicze. Wiemy o papieskich spotkaniach z młodzieżą – także na naszym terenie. Ale podstawowy cel pikniku to pomoc dzieciom. Obecność wielu mieszkańców na naszym festynie to też dowód na to, że nie chcemy być obojętni na potrzeby uboższych.



ADAM IWANEK, WÓJT RAJCZY

– Rekreacja i pomoc dzieciom – to cele naszego lipcowego spotkania. Będzie to też szczególny dzień pamięci o Ojcu Świętym Janie Pawle II, który często był na tym terenie. Będziemy świadkami poświęcenia jego popiersia, a także uroczystego otwarcia szlaków papieskich znajdujących się na terenie Worka Raczańskiego. Do udziału w pikniku zapraszamy wszystkich, którzy chcą być wierni nauczaniu Papieża, którzy chcą pomagać innym i którzy – tak, jak Papież – kochają wędrówki górskie.



Jak Brzeszcze zaprosiły do Warszawy całą Polskę

Spotkanie spadło z nieba

„Takie spotkania spadają z nieba i są tak rzadkie jak arcydzieła” – mawiał ks. Jan Twardowski.

Z okazji urodzin Patrona, Gimnazjum z Brzeszcz, które nosi imię ks. Jana, zachęciło szkoły-imienniczki do przyjazdu na wspólną Mszę św. do Warszawy.

Uroczysty Dzień Patrona, to już tradycja w życiu Gimnazjum im. ks. Jana Twardowskiego w Brzeszczach. Ale życie i twórczość ks. Jana (zmarłego 18 stycznia 2006 r.) wciąż inspiruje nauczycieli i uczniów tej szkoły do podejmowania nowych pomysłów, w które angażują swoich kolegów z całej gminy. Od tego roku organizują więc już Tydzień z Patronem.

Gimnazjalistów i uczniów szkół średnich zaprosili do wzięcia się do konkursu recytatorskiego, a młodszych kolegów z podstawówek – do udziału w konkursie plastycznym. Uczniowie przygotowali także Szkolne Sympozjum Na-



STANISŁAWA EWA JABŁONSKA

ukowe o księdzu Janie. Klasy pierwsze pokazały prezentację multimedialną na temat: „Ksiądz Jan – przyjaciel przyrody”, klasy drugie zaprezentowały wywiad z Księdzem – przyjacielem dzieci. Trzecioklasiści, stanęli przed zagadnieniem: „Ksiądz Jan: filozof”. Przygotowali debatę Sokratesa i Arystotelesa. Trzecim rozmówcą w tym gronie był właśnie ksiądz Jan.

Brzeszczanki podczas Mszy św. szkół ks. Jana Twardowskiego w Świątyni Opatrzności w Warszawie

– Pomysłowość młodzieży naprawdę robiła wrażenie – mówi o uczniach Ewa Myśliwiec, wicedyrektor gimnazjum. – Nie chcemy bowiem, by święto Patrona było szkolną akademią. Chcemy, by służyło ono rozwojowi młodzieży. Cieszymy się, że do tematu podchodzą z takim zaangażowaniem.

Zakończeniem Tygodnia z Patronem była Msza św. odprawiona przez arcybiskupa Kazimie-

rza Nycza w budującej się świątyni Opatrzności w Warszawie, na którą brzeszczańscy gimnazjaliści zaprosili szkoły-imienniczki z całej Polski.

– Dlaczego zaproszenie wyszło od nas? Stało się to dzięki życzliwości ks. dziekana Kazimierza Kulpy, proboszcz brzeszczańskie parafii św. Urbana. To dzięki zaangażowaniu księdza proboszcza udało się to spotkanie zorganizować – wyjaśnia Urszula Noć, dyrektor szkoły.

Na zaproszenie odpowiedziały placówki z całej Polski. Brzeszczańskich gimnazjalistów spotkało dodatkowe wyróżnienie: jako pierwsze gimnazjum w kraju noszące imię Jana otrzymało z rąk ks. prałata Aleksandra Seniuka – rektora kościoła sióstr wizytek, (gdzie duszpasterzował ks. Jan) kopię rękopisu ostatniego wiersza księdza Twardowskiego.

Gimnazjaliści i nauczyciele z Brzeszcz już myślą o kolejnych spotkaniach rodziny szkół – chcą, by „arcydzieła”, o których mówili Patron, nie były rzadkością.

URSZULA ROGÓLSKA

Ołtarzowe płaskorzeźby w Lalikach

Duch Święty z lipowego drzewa

W Lalikach na Żywiecczyźnie poświęcone zostały płaskorzeźby, przedstawiające Zesłanie Ducha Świętego. Dopelniają one wystroju ściany ołtarzowej wybudowanego 20 lat temu kościoła.

Parafia Zesłania Ducha Świętego w Lalikach liczy niespełna 800 mieszkańców. Potrzeba było wielu wyrzeczeń, by 20 lat temu doprowadzić do wybudowania i poświęcenia własnego kościoła. Potem wierni z kolejnymi duszpasterzami zajęli się wystrojem wnętrza świątyni.

– Projektując tę świątynię, dołożono wiele starań, by jak najlepiej była ona wkomponowana w górski krajobraz. Już wówczas założono, że także wystrój wnętrza



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Okazałe płaskorzeźby zdobią ołtarzową ścianę kościoła w Lalikach

będzie nawiązywał do góralskiej tradycji, a więc przede wszystkim będzie tu jak najwięcej drewna – opowiada ks. kan. Wojciech Jan-

ke, który od piętnastu lat jest proboszczem w Lalikach.

Pierwszym elementem wystroju kościoła była bogato rzeźbiona balustrada chóru. Potem przyszedł czas na stacje Drogi Krzyżowej.

Największym wyzwaniem było wypełnienie potężnej ściany ołtarzowej. Dwa lata temu do kościoła w Lalikach trafiła siostra Teofora, utalentowana malarsko boromeuszka z Siemianowic. Wykonała szkice dekoracji całej ściany ołtarzowej, począwszy od wnęki na tabernakulum, a skończywszy na potężnej płaskorzeźbie, obrazującej Zesłanie Ducha Świętego. – Sporo czasu zajęło nam znalezienie wykonawcy tych projektów – relacjonuje ks. Janke.

Dzięki pomocy ks. prałata Stanisława Czernika udało się znaleźć takiego artystę. Tadeusz Franosz z Białego Dunajca ponad pół roku rzeźbił potężne płaskorzeźby według koncepcji s. Teofory i szczegółowych projektów Władysława Trebuni.

Uroczystość poświęcenia płaskorzeźb zbiegła się z kilkoma jubileuszami. Pierwszy to 20. rocznica poświęcenia kościoła. Następne są związane z gospodarzem tej parafii – ks. Wojciechem Janke obchodzi 25-lecie kapłaństwa i 15-lecie posługi w Lalikach. Wraz z nim za dar 25-lecia kapłaństwa dziękował o. Rafał Leszek Kogut OFM z pustelni franciszkańskiej w Jaworzynce.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

O katechezach dla najmłodszych dzieci w bielskiej parafii św. Andrzeja Boboli

Małe minuty dla Pana

Czy trzyletnie dzieci potrafią w ciszy adorować Pana Boga? Maluchy przychodzące na katechezę do bielskiej parafii św. Andrzeja Boboli przekonują, że tak.

Jest wtorek, godzina 16.45. Mała Julka nieśmiało potrząsa dzwonkiem zwołując do sali dzieci biegające przed Domem Misyjnym księży pallotników w Bielsku-Białej. Maluchy mają po trzy, cztery, pięć lat. Za dwie godziny przyjdą tu ich starsi koledzy, sześć-, siedmio- po dwunastolatki.

Pomoc Małej Teresy

Zaczął się od pragnienia serca – aby stworzyć dla dzieci odpowiednie warunki do ich osobistego spotkania z Bogiem. Ewa (ze wspólnoty charyzmatyczno-ewangelizacyjnej „Pójdź za mną”) wspomina: – Mocno zapadły mi w pamięci słowa pewnego Karmelity: „Św. Teresa z Lisieux w domu czuła się jak w kościele, a w kościele jak w domu. Nie wiadomo, czy gdyby wychowała się w innej rodzinie, byłaby świętą takiego formatu”. W tym czasie Klaudia i Leszek (ze wspólnoty „Betlejem”) uczestniczyli w rodzinnych rekolekcjach prowadzonych przez Instytut Notre Dame de Vie we Francji. Niezwykle wrażenie zrobił na nich widok dzieci, które w ciszy klęczą przy Krzyżu, dziękując za sakrament pojednania. Okazało się, że

dzieci te od lat biorą udział w katechezie. Jej celem jest podtrzymanie naturalnej zdolności dzieci do osobistej relacji z Bogiem.

Zrodziło się pytanie: czy podobne katechezę udałoby się zrealizować w Polsce? Pojawiły się liczne przeszkody. Aż podczas peregrynacji relikwii św. Teresy z Lisieux doszło do spotkania Ewy z Klaudią i Leszkiem. Odkryli, że mają to samo pragnienie. I nie tylko oni – wielu rodziców. Tak powstała Diakonia Modlitewna Dzieci. – Nie jesteśmy wykształconymi katechetami. Pomyśleliśmy jednak, że jeśli będzie to dzieło Boże, to się uda – usmiecha się Klaudia.

Korzystając z doświadczeń Instytutu, zaczęli przygotowywać program. Pallotyni podarowali im księgę Pisma Świętego, która zajmuje zawsze centralne miejsce spotkań. We wrześniu 2006 r. zaprosili dzieci na pierwszą katechezę.

„Krótsze” minuty

Dzieci wchodzi do sali Emaus razem z rodzicami i dziadkami. Są tu też „ciocie”: Klaudia, Iza, Ewa i Alina z diakonii, które co dwa tygodnie przybliżają dzieciom tajemnice wiary i starają się pomóc doświadczyć osobistego spotkania z Bogiem. O 19.00 tę rolę będą pełnić Ewa, Karolina, Gosia i Marcin.

Ks. Benoit Caulle (z prawej), **Anne Marie Le Bourhis** (z lewej) oraz **ks. Robert Szczotka z bielskimi rodzinami na Szyndzielni**



JACEK WIEZYK

DZIECI I ICH OSOBISTY KONTAKT Z BOGIEM

Ks. Benoit Caulle i Anne Marie Le Bourhis, z Instytutu Notre Dame de Vie, którzy mają ponad trzydziestoletnie doświadczenie w katechizowaniu najmłodszych dzieci, byli gośćmi wspólnot „Betlejem” i „Pójdź za mną” z Bielska Białej, spotykających się w parafii św. Andrzeja Boboli. Podczas spotkania otwartego dla wszystkich chętnych, goście przygotowali konferencję i warsztaty poświęcone prowadzeniu dzieci do osobistej więzi z Bogiem. Podkreślali, iż: „Bóg jest osobą i równocześnie Duchem, jest Tajemnicą, którą nasz rozum nigdy nie będzie w stanie ogarnąć. Jednak nasze serce, szczególnie serce małego dziecka jest bardzo wrażliwe. Ono wyczuwa tę Tajemnicę. Nasz duch w ciszy spotyka Boga, by doświadczyć miłości, radości i pokoju, którego świat dać nie potrafi”.

Dzisiaj pochylamy się nad tajemnicą zesłania Ducha Świętego. Prowadzący poprzez

Słowo Boże, mały komentarz i piosenki uświadamiają dzieciom, że największym darem Boga jest sam Duch Święty, On z miłością przychodzi do naszych serc, On chce, abyśmy byli naprawdę szczęśliwi. Nadchodzi najważniejszy czas katechez – osobista modlitwa. Kiedy ciocie zachęcają dzieci, by przyknięły oczy i z otwartymi dłońmi zwróciły się do Ducha Świętego, zalega cisza. Maluchy mocno zaciskają powieki. Cisza nie trwa zbyt długo. – Minuta dziecka, to jak siedem minut „naszego” czasu – tłumaczył niedawno bielszczanom ks. Benoit Caulle z Instytutu Notre Dame de Vie. Większość dzieci nie potrafi długo usiedzieć na miejscu. Ciocie mają swoje metody, by zachęcić je do skupienia się: spokojny głos, nowe rekwizyty – szablonny postaci biblijnych i współczesnych; wędrująca zapalona świeca, symbolizująca Chrystusa, ma-

łe symbole ogników z wypisanymi darami Ducha – dla każdego dziecka.

Potem jest czas na prace plastyczne. Kto skończy, może podejść do krzyża i modlić się w ciszy. Powoli podchodzą wszystkie dzieci. Wspólny krąg i „iskierka” – uścisk dłoni posyłany sąsiadowi, kończą kolejne spotkanie.

– Wspólnie z nimi uczymy się kontaktu z Panem Bogiem przez wiarę, uczymy się otrzymywania od Pana Boga Jego darów – mówią dorośli.

Umocnieniem dla diakonii stały się odwiedziny doświadczonych katechetów małych dzieci: ks. Benoit Caulle i Anne Marie Le Bourhis z Instytutu. Pokazali, jak ważny na takiej katechezie jest głos, właściwie przyjęta postawa, każdy gest.

– Jestem jedyną w naszym gronie katecheticą „z papierami”, ale to właśnie trójka moich dzieci: pięcioletni Emanuel, rok młodszą Maję i trzyletnia Basia są moimi najlepszymi katechetami na co dzień – mówi Iza.

W ciągu godziny lekcyjnej dzieci modlą się, bawią, śpiewają, poznają Ewangelię



URSZULA ROGÓLSKA

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA Stefan Zuber z parafii Nawiedzenia NMP w Bielsku-Białej Hałcnowie

Mierzy siły na zamiary

Niedawno wkroczył w 70. rok życia i z pewnością nie ma już tylu sił, co w młodości. Jednak zapatem Stefana Zuber, jego inicjatywami i zaangażowaniem można obdzielić – i to szczerze – kilka osób.

Przez 48 lat ciężko pracował zawodowo, więc teraz, jako emeryt, mógłby nareszcie odpocząć. Jednak, być może nawet nieświadomie, wyznaje zasadę „Mierzy siły na zamiary”. Jest zaangażowany w wiele spraw, podejmuje coraz to nowe inicjatywy, ma też całe mnóstwo pomysłów na przyszłość, a więc i sił musi mieć wciąż sporo.

Sport na początku

Na pytanie, co było pierwsze, bez wahania odpowiada: sport. Jako nastolatek uprawiał wyczynowo narciarstwo biegowe (był nawet w kadrze narodowej) i biegi długodystansowe. Ślady tych młodościowych pasji możemy dziś odnaleźć w prowadzeniu przez Stefana Parafialno-Szkolnego Klubu Sportowego „Beskidy” w Hałcnowie (dodajmy: najlepszego w całej diecezji) oraz pełnieniu funkcji wiceprezesa Międzypowiatowego Związku Parafialnych Klubów Sportowych.

W 1962 r. przeprowadził się z rodzinnych Kóz do Hałcnowa. Jednak już dziesięć lat wcześniej podjął pracę w bielskiej przedalni Weldoro. Zaczynał jako pomocnik magazyniera, skończył w 2000 r. jako mistrz.

W Weldoro w pełni ujawniła się jego pasja społecznika. W 1980 r. zakładał tam „Solidarność”, której przewodził aż do chwili przejścia na emeryturę. W latach stanu wojennego zaangażował się w pomoc dla represjonowanych kolegów. Udzielał się też w Duszpasterstwie Ludzi Pracy, które powstało przy parafii św. Mikołaja, a w zakładzie stanął na czele samo-



rządu pracowniczego. – Można tak było zrobić wiele dobrego dla załogi, nie kolaborując z nowymi związkami zawodowymi – tłumaczy. Rzeczą naturalną było, że w 1989 r. zaangażował się w przemianę w Polsce. Stał na czele Komitetu Obywatelskiego w Hałcnowie, a następnie został radnym Rady Miejskiej.

Wspólnota i Akcja

Jako radny uczestniczył w nawiązaniu kontaktów z Ukrainą. Zobaczył tam wielką biedę, nasłuchał się też opowieści o gehennie, jaką przeszli mieszkający tam Polacy. To wystarczyło, by bez reszty zaangażował się w pomoc rodakom na Wschodzie. Został wiceprezesem oddziału bielskiego stowarzyszenia Wspólnota Polska i wykorzystując wszelkie możliwości oraz znajomości zaczął organizować wakacje dla dzieci z Ukrainy, a potem też Litwy i Białorusi.

Ta akcja trwa do dziś, a liczba dzieci, które z niej skorzystały, już dawno przekroczyła tysiąc. – Pomagaliśmy też polskim parafiom w remontach, wysyłając im materiały budowlane i elementy wyposażenia, nawet ołtarze i organy – opowiada. Na początku lat 90. aktywnie uczestniczył w pracach komitetu, przygotowującego uroczystość koronacji hał-

Od lewej: **Stefan Zuber z żoną Alfredą u stóp krzyża na Hrobaczej Łące**
Po prawej: **Podczas jubileuszu 700-lecia parafii w Żydaczowie – Stefan Zuber rozmawia z kard. Marianem Jaworskim**



nowskiej Piety. Kilka lat później włączył się w organizację Akcji Katolickiej. Został prezesem jej oddziału w Hałcnowie, a na szczęble diecezji pełni funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Boisko w ogrodach

W 2000 r. był inicjatorem, wraz z bratem Czesławem, budowy krzyża jubileuszowego na Hrobaczej Łące, na granicy Kóz i Międzybrodzia Bialskiego. W tym samym roku rozpoczęła organizację parafialnego klubu sportowego, drugiego w diecezji. Dziś w zajęciach tego klubu uczestniczy około 250 dzieci.

– Nie byłoby tego, gdyby nie wielka pomoc proboszcza parafii ks. Stanisława Morawy. Nie tylko zachęcał nas, ale też oddał parafialne ogrody na boiska i oraz lokal na biuro – podkreśla Stefan Zuber.

Każda z jego wspomnianych tu inicjatyw zasługuje na to, by opisać ją w odrębnym, dużo większym artykule. A przecież nie są to wszystkie przedsięwzięcia, w jakich uczestniczy. Jak dobry żart brzmią jego słowa, które powiedział całkowicie poważnie na koniec naszej rozmowy: – Nigdy nie brałem na siebie zbyt wiele, bo zawsze bałem się, że mógłbym nie udźwignąć.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

W MOJEJ OPINII

KS. KAN. STANISŁAW MORAWA, PROBOSZCZ W HAŁCNOWIE:

– Ogromnie się cieszę, że w naszej wspólnotce parafialnej są ludzie, na których zawsze można li-



czyć. Pośród nich jest znany w lokalnym środowisku pan Stefan Zuber, przykładowy katolik, wielki społecznik, oddany bez reszty Ojczyźnie i Kościołowi. Świadczy o tym jego zaangażowanie w różnych grupach przyparafialnych oraz stowarzyszeniach i organizacjach. To dzięki jego niezłomnej determinacji zawdzięcza istnienie i wspaniałe funkcjonowanie Parafialno-Szkolny Klub Sportowy „Beskidy”. Mimo wielu rozlicznych obowiązków znajduje jeszcze czas na śpiew w chórze parafialnym „Jubileum”, którego jest prezesem. Chętnie włącza się w prace rady osiedla i rady duszpasterskiej. To tylko niektóre przykłady zaangażowania tego niezwykle pracowitego i aktywnego człowieka. Trzeba tu podkreślić także wielkie zaangażowanie jego żony Alfredy, syna Zbigniewa i córki Renaty. W dzisiejszych czasach coraz mniej jest ludzi, którzy umieją i chcą bezinteresownie poświęcić czas dla innych. Życzę więc sobie i wszystkim proboszczom, aby w naszych wspólnotach było coraz więcej takich osób.